PROWADZENIE DZIECI DO POZNANIA NAYPIERWSZYCH PRAWD RELIGII,

ABY IE UCZYNIĆ PRZEZ NIE ZDOLNEMI DO POIĘCIA WYŻSZYCH WYOBRAŻEŃ O RELIGII I MORALNOŚCI.

Za pozwoleniem Ceſ. Kkiey Cenſury.

Koſztuie oprawny 9 Kraycarów.

W KRAKOWIE,
w Drukarny Józefa Jerzego Traſslera, J. C. Kr. Gubernial. Typografa.

Poprzednicze Uwiadomienie.

Wyraziłem w moim dziele pedagogicznym, pisanym w ięzyku niemieckim, żem nigdy nie miał w zamiarze ninieysze dzieło malenkie poiedynczo dać do druku; że owszem to z tamtym obszernieyszym tylko iedną rzecz całą czyni. Namieniłem, że zdaie mi się rzeczą bydź zbyteczną, abym go w tym samym obeymowaniu, w którym się pierwsza i druga edycya niemiecka pokazała, w nim umieścił, i dlatego tylko to wypisałem i tam podałem, co się samych iedynie Nauczycielów tyczy. Przyrzekłem oraz, że zechce

w tym przypadku, gdyby go miano za odpowiadaiące potrzebom młodzieży, tak go urządzić, aby się tylko to w nim znaydowało, co do małych dzieci należy. Zdaie mi się zaś teraz, że mię do uskutecznienia przyrzeczeń moich wezwano; ponieważ nie tylko pierwszych trzech edycyi brano bardzo ochoczo, ale nawet teraz codzień o te dzieło się pytaią; chcę się więc stawić w słowie danym.

Muszę iednak baczność Nauczycielów obrócić na to, że w tey czwartey edycyi niektóre ważne zrobiłem odmiany. Cały traktat poczytuię za coś związanego, co dzieci w całym obeymowaniu rozumem poiąć maią; lecz znayduie się w nim wiele, co tylko rozumieć, a wiele znowu, co także w pamięć wbiiać sobie należy się. Dlatego nie tylko każe kawałki pierwszego gatunku inszemi, a kawałki drugiego gatunku znowu inszemi literami drukować; ale nawet dzielę ostatnie w pyta-

nia i odpowiedzi, i daię znowu pytaniom rożniące ſię litery.

Za pomocą kawałków pierwſzych niech Nauczyciel ocuca i wyłuſzcza przez rozmowy Sokratyczne wyobrażenia dzieci, niech potym z wyłuſzczonego wyciąga nayiſtotnieyſze, i niech to im w pamięć wpaią. Wytłumaczę ſię ieſzcze wyraźniey: Te kawałki, przy których Nauczyciel pytania i odpowiedzi znayduie gotowe, i które literami więkſzemi ſą drukowane, niech ſię dzieci uczą na pamięć, inne zaś niech tylko dobrze rozumieią.

Teraz ſię każdy łatwo na tym pozna, dlaczego niektóre rzeczy dwa lub trzy razy ſię powtarzały. Przy przedłożeniu rzeczy tak długo trzeba ſię zoſtac, dopóki ſię przedmiot, ieżeli mi ſię tak mówić godzi, nie wycierpa; łańcuch bowiem

wy-

wyobrażeń przerywać się nie daie. Gdy się potym istota wyciąga z przedłożonego; to się powtarzanie robi nieochybne.

Części hystoryczne w tym małym dziele tak są ściśnięte, iak to bydź mogło; zatym niepodobna, aby z nich brać treść ieszcze krotszą. Radzę zatym, aby ie w zwiazku opowiadać, lub kazać czytać, a zrobiwszy to, przez pytania dochodzić, czyli ie ucznie poięli pamięcią. Dlatego kładę na dole pytania, aby Hystorya nie przerywać, i aby Nauczycielowi robienie pytań ułatwić.

Dzieci ucza się całego przedmiotu tego w ięzyku kraiowym; śmieszną albowiem iest rzecza, gdy małym dzieciom nauki rozumu w ięzyku cudzym chcemy wpędzać w pamięć. Jednak kawałki, których się od słowa do słowa uczyć maią, wpaiaią im się także w ięzyku niemiec-

mieckim za pomocą środków tłumaczenia w pamięć.

Na koniec przypominam Nauczycielom, że w tym razie, ieżeli szczerą maią wolę, nauki Religii tu zawarte stosować do rozumu i serca dzieci, nieochybna iest potrzeba, aby wprzód to uskutecznili, co w Rożdziale VII. Części III. mego dzieła pedagogicznego radziłem. Rozumiem to tak, trzeba dzieci wprzód z rzeczami ich otaczaiącemi, z członkami i zmysłami ciała, z istotą myślącą i iey władzami, i także z naypotrzebnieyszemi uczuciami moralnemi; mianowicie: z miłością, wdzięcznością, uniżonością posłuszeństwem i ufnością Naukę Rodzicom, Dobrodzieiom, Nauczycielom i tym ludziom, z któremi naywięcey obcuią, poznać. Nie dosyć, aby się z osobami i rzeczami poznali, potrzeba także, aby baczność swoią obrocili na uciechy wypływaiace z rozumnego, a na przykrości pochodzące z nierozumnego ich używania.

Zro-

Zrobiwſzy to, niech Nauczyciel zbiera to wſzyſtko, co ieſt przyiemnym, dobrym, i pożytecznym, dzieciom pokazuiąc, że cała powſzechność iedne tylko ma źrzodło, i że Bóg ieſt tym źrzodłem.

Piſano w Lwowie dnia 7go Września 1800.

Kazimirz Wohlfeil.

Przey-

I.

Przeyście od rozważania dzieł natury do prawd Religii.

1) Poznanie Boga i przymiotów Jego.

Do wyobrażenia sobie Boga, niech Nauczyciel dzieci prowadzi rozmową następuiącą. Wszak wiecie, moi kochani, że zboże, frukta, iarzyna, które się tego lata rodzą, lub się porodziły, przedtym nie były. Wszak wiecie także, że młode kurczątko, ptaszątko, iagniątko, cielątko i inne młode zwierzątka także nie były. Czyliście wy zawsze byli? Co rozumiecie, czy wasi rodzice i inni dorośli ludzie zawsze byli? Wszak żadna z rzeczy, które się teraz znayduią na ziemie, nie była zawsze? Co wam się zdaie, czy ziemia, słońce, miesiąc, gwiaz-

gwiazdy zawſze były? Nie, moi kochani, i te nie zawſze były; zaczęły owſzem kiedyś bydź. Pomyślcie teraz o dobroci, przyiemności i pożyteczności tych rzeczy, które ſię rodzą z ziemi; pomyślcie o zwierzętach, ptakach, rybach, które ſię żywią z ziemi, o ludziach, którzy z urodzaiòw ziemi tak wiele tyſiącorakich rzeczy pięknych i dobrych robią, o ſwoich lubich rodzicach, którzy was we wſzyſtko, co wam ieſt potrzebne, opatruią, i przytym ſię ſtaraią, ſprawiać wam uciech tak wiele, o krewnych i przyiaciołach, którzy wam nie iedne tylko robią ukontentowanie; pomyślcie o wſzelkim gatunku dobrego, pożytecznego, i ucieſznego, a powiedzcie mi, czyli ziemia i wſzyſtkie rzeczy na niey, czyli oraz słońce, mieſiąc, gwiazdy ſię nie połączyły, aby wam i wſzyſtkim ludziom tyle czyniły dobrego, że go wcale zliczyć nie możecie. Lecz wſzyſtkie te rzeczy przedtym nie były, zaczeły kiedyś bydź, czyli, lepiey mówiąc, wſzyſtkie zoſtały kiedyś zrobionemi.

Czy nie pragniecie wiedzieć, kto ieſt tym, który wſzelkie dobre zrobił, który wam nawet lubych dał rodzicòw? Ach, ia poznaię po was, że wielkie — goreiące pragnienie czuiecie w ſobie, abyście poznali tego Naylepſzego — Nayukochańſzego!

Słuchaycie dziatki, lecz padaycie wraz ze mną na kolana, i gdy wam to przezacne imie wymienię, niech ſerca waſze przeięte będą miłością i uniżonością! Bóg ieſt imie te-

tego Naylepſzego — Nayukochańſzego, który wſzyſtko zrobił! (Nauczyciel niech tu ſam będzie uniżonością naygłębſzą napełnionym; niech ſię pokaże w ułożeniu, z którego ta uniżoność wyraźnie iaśnieie. Niech potym naſtąpi cichość uroczyſta lub doſyć długa Pauza; ta powinna w ſerca dziecinne wpaiąć uczucia roztapiaiące.)

Niech potym Nauczyciel daley poſtąpi:

Co wam ſię zdaie, moie dziatki, czy Bóg ieſt dobrotliwi?

Ach Bóg ieſt naydobrotliwſzy; bo wſzyſtkim ludziom, nawet wſzyſtkim zwierzętom to wſzyſtko dał, co im ieſt potrzebnym, i zrobił im przytym uciech tak wiele.

Ten Naydobrotliwſzy i Nayukochańſzy Bóg zrobił wſzyſtko, co przedtym nie było; lecz on to nie tym ſpoſobem zrobił, iak ludzie ſwoie dzieła robią.

Stolarz robi wprawdzie także ſtoły i rozmaite inne rzeczy; lecz potrzebuie do tego deſzczek i narzędziów; muſi ieden kawałek po drugim obrobić, Panu Bogu tylko trzeba chcieć, a iużci i ieſt. Chciał tylko, aby ſię ziemia i wſzyſtko, co ſię na niey znayduie, zrobiło, chciał tylko, aby słońce, mieſiąc, gwiazdy były, a ſtawały ſię natychmiaſt.

Bóg zatym wſzyſtko natychmiaſt, co tylko chce, w iednym okamgnieniu działać

mo-

może, i do tego nie potrzebuie niczego; a to znaczy ſtworzyć.

Oto, moi kochani, Bóg zatym wſzyſtko ſtworzył; on ieſt Stworcą wſzyſtkich rzeczy.

Powiedzcie mi teraz, iak wy to rozumiecie, że Bóg wſzyſtko ſtworzył?

Ze Bóg wſzyſtko ſtworzył, rozumiemy tak: Bóg wſzyſtko, co tylko chce, w iednym okamgnieniu iedynie mocą woli ſwoiey robi, i nie potrzebuie do tego ani materyału ani narzędziów.

Wiecie, że ludzie też umieią wiele rzeczy pięknych i pożytecznych robić; ale Bóg ſtworzył ludzi, i dał im te przymioty, że owe dobre rzeczy robić mogą.

Czy zatym ludzie ſami przez ſię co dobrego robią?

Nie, gdy ludzie co dobrego robią; to także Bóg przez nich to dobre robi.

Ponieważ Bóg wſzyſtko, co tylko chce, iedynie mocą woli ſwoiey ſtworzyć może, dlatego nazywa ſię wſzechmocnym; to ieſt: on ma moc ſtworzenia wſzyſtkiego.

Powiedzcie mi ieſzcze raz, dlaczego Boga nazywamy Wſechmocnym?

Nazywamy Boga Wſzechmocnym; ponieważ mocą woli ſwoiey

wſzyſtko ſtworzyć może, i ponieważ moc ma ſtworzenia wſzyſtkiego.

Nie było więc przedtym nic — wcale nic; Bòg wſzyſtko ſtworzył; zatym przecie on był. Tak ieſt: Bóg był; on nie tak bydź zaczął, iak ludzie bydź zaczęli; owſzem on był zawſze, i nigdy bydź nie przeſtanie; to znaczy: Bóg ieſt wieczny.

Dlaczego więc nazywamy Boga wiecznym?

Nazywamy Boga wiecznym; ponieważ nie tak, iak ludzie bydź zaczął; ponieważ owſzem zawſze był, i bydź nigdy nie przeſtanie.

Ktòż to robi, że trawa, kwiaty, zboże, i frukta na drzewie ſię rodzą? Kto to robi, że ludzie i zwierzęta tak wielorakie rzeczy ſprawować umieią? Kto to robi, że słońce, mieſiąc i gwiazdy świecą, i że słońce wſzyſtko ogrzewa? Bóg to wſzyſtko robi. Gdy zaś kto iakową rzecz robi, czy nie muſi bydź na tym mieyſcu, gdzie ią robi? Oto, moie dziatki, Bóg wſzędzie wſzyſtko robi, zatym też wſzędzie ieſt obecnym, i dlatego nazywa ſię wſzędzie obecnym.

Jak to więc rozumieć trzeba, że Bog ieſt wſzędzie obecnym?

Bóg ieſt wſzędzie obecnym, to tak rozumieć trzeba: Bez Boga nic ſię dziać nie może; co ſię tylko dzieie, to Bóg robi. Robi zaś wſzędzie

dzie wſzyſtko; więc też wſzędzie ieſt obecnym.

Gdy zaś Bóg wſzędzie ieſt obecnym, i wſzyſtko, co ſię tylko dzieie, robi; to przecie wſzyſtko wiedzieć muſi, co robi, albo co ſię dzieie? Tak ieſt, Bóg wie wſzyſtko, nawet i to; co ludzie myslą; to znaczy: Bóg ieſt wſzechwiedzącym.

Coż tedy to znaczy, Bog ieſt wſzechwiedzącym?

Bóg ieſt wſzechwiedzacym, znaczy tyle: Bóg ieſt wſzędzie obecnym, robi wſzędzie wſzyſtko, wie też wſzyſtko, co robi, wie nawet to, co ludzie myślą.

Bòg ieſt wſzędzie, i ſprawuie też wſzędzie wſzyſtko, a to; co robi, ieſt bardzo dobre, i uſzczęśliwia ſtworzenia. Ponieważ Bóg wie, iak ſwoie ſtworzenia uſzczęśliwiać może, i ponieważ także ie zapewnie tak uſzczęśliwi, iak chce; przeto nazywa ſię naymędrſzym.

Dlaczego nazywamy Boga naymędrſzym?

Nazywamy Bóg naymędrſzym; ponieważ ſtworzenia uſzczęśliwiać chce; ponieważ wie, iak ię uſzczęśliwiać może, i ponieważ ie zapewnie tak uſzczęśliwi, iak chce.

Bóg ieſt wſzędzie, robi lub działa wſzędzie, wie wſzyſtko, co ſię dzieie; zatym ieſt ſobie wiadomym ſiebie ſamego i tego, co robi, a przecie go żaden człowiek nie widzi. Ponieważ Bóg wiadomym ſobie ieſt ſiebie ſamego i działania ſwego, i ponieważ wſzyſtkie ſwoie dzieła mądrze robi, przytym zaś niewidomym ieſt, dlatego nazywamy go Duchem.

Co to więc znaczy, Bog ieſt Duchem?

Bóg ieſt Duchem, znaczy tyle: Bóg ieſt ſobie wiadomym ſiebie ſamego i ſwego działania; robi wſzyſtkie ſwoie dzieła mądrze, a przytym ieſt niewidomym.

Słuchaycie, moi kochani, Bóg też takich Duchów ſtworzył, którzy ciał nie maią, którzy nieuſtaiąc znayduią ſię przy Bogu, a ci nazywaią ſię Aniołami.

Czymże tedy ſą Aniołowie?

Aniołowie ſą takiemi Duchami, których Bóg ſtworzył, ſa ſobie wiadomi ſiebie ſamych i ſwoich czynności, nie maią ciał, i zoſtaią zawſze przy Bogu.

Cieſzcie ſię ſerdecznie, moi kochani, poznaliście teraz Boga, i niektóre z przymiotów iego! Wierzcie mi zaś, że dopiero bardzo mało o Panu Bogu wiecie; ia wam co raz więcey o nim powiem, a w

każ-

każdey ſzkole co raz więcey o nim usłyſzycie.

2) Obrócenie moralnych uczuć do Boga.

Kochacie Rodziców, ieſteście im wdzieczni; ponieważ wam wiele dobrego czynią; chcecie nieuſtaiąc z niemi bydź połączonemi; tęskno wam, gdy tylko kilka godzin z domu ſą oddaleni. Czyli to wam Pan Bóg nie czyni daleko więcey dobrego?

Czy też teraz Pana Boga kochać będziecie?

Będziemy Pana Boga więcey, iak wſzyſtkie inne rzeczy kochać; wiemy bowiem iuż teraz, że od niego wſzelkie dobre, pożyteczne i przyiemne pochodzi; wiemy także, że wam nawet miłych dał Rodzicow.

Czy chcecie też z Bogiem bydź połączonemi?

Chcemy zawſze z Bogiem bydź połączonemi.

Czy zaś możecie zawſze bydź z Bogiem połączonemi?

Możemy zawſze bydź z Bogiem połączonemi; ieſt bowiem wſzędzie obecnym; zatym też

wſzę-

wſzędzie, gdziekolwiek doydziemy, zoſtaiemy w Bogu, a gdzie tylko zamyślamy, tam ſię też i Bóg znayduie.

Wy czuiecie uniżoność ku Rodzicom i innym ludziom rozumnym; bo mogą więcey dobrego czynić, i ſą też więcey warci iak wy.

Czy chcecie też Bogu uniżoność ſwoią oświadczyć?

Chcemy Bogu naywiękſzą uniżoność oświadczyć; ieſt bowiem wſzechmocnym i naymędrſzym Stworcą wſzyſtkich rzeczy.

Chcecie w Rodzicach i Nauczycielach mieć ufność, i bydź im posłuſznemi; bo ieſzcze nie wiecie, co dla was ieſt dobrym, i ponieważ wam tylko to odmawiaią, co wam ieſt ſzkodliwym, i wam tylko to nakazuią; co was uſzczęśliwia.

Czy chcecie też w Bogu mieć ufność?

Chcemy w Bogu mieć ufność mocną i zupełną; ieſt bowiem naymędrſzy i wſzechmocny, i kocha nas wſzyſtkich bardzo mocno; zatym nie ieſt rzeczą podobną, aby był takowe zrobił urządzenie, któreby nie mogło wſzyſtkich ludzi uſzczęśliwiać.

Jak będziecie ufność swoią ku Panu Bogu oświadczać?

Spuściemy się w każdym stanie, cokolwiek by się z nami działo, czylibyśmy byli zdrowemi lub choremi, czy maiętnemi lub ubogiemi, na Pana Boga, wierząc, że to, co się z nami dzieie; iest też dla nas naylepsze.

Czy nie macie teraz, moi kochani, wewnętrzne uczucia, które wam tak są miłe, iżbyście sobie życzyli, abyście ie zawsze mieli? Takowe uczucia nazywaią się, wewnętrzne uczucia.

Wy czuiecie teraz dla Boga uczucia miłości, uniżoności i ufności. Wszak prawda, iżbyście chcieli te uczucia nieustannie zachować w sobie? Czy zaś wiecie, czego potrzeba, abyście ie poufale ku Panu Bogu mieć mogli?

Wystawcie sobie tylko, czy swywolny, rozpustny i nieposłuszny Syn może się poufale Rodzicom swoim na oczy pokazać? Dopóty przynaymniey nie, dopóki niema szczerego przedsiewzięcia poprawienia się.

Może iuż nawet słyszeliście, że dzieci niektóre tak są złośliwe, iż od Rodziców uciekaią? Takowe dzieci iuż niechcą się poprawić, iuż niechcą z Rodzicami bydź połączonemi, iuż niechcą ich kochać.

Znayduią się też takowi ludzie; ktòrzyby radzi od Pana Boga uciekać; lecz to iest rzecz daremna; gdzie tylko dochodzą, tam też są przy Bogu; gdzie tylko zamyślaią, tam się też Bóg znayduie.

Pomyślcie sobie teraz, co się takiemu złemu Synowi dziać musi, który się poprawiać niechce, który przecie iakowym przypadkiem z swoim dobrym, ale sprawiedliwie rozgniewanym Oycem się zchodzi? Wszak prawda, że drzy ze strachu, wstyd i obrzydliwość przeymuią go!

Tak też dzieie się człowiekowi, który się od Boga odłączyć chce, ale się od niego odłążyć nie może. Ile razy sobie przypomina, że wszędzie przy Bogu zostaie, tyle razy porywa go strach, wstyd i obrzydliwość. Ta wiadomość wewnętrzna iest złe sumnienie.

Oto, moi kochani, ieżeli chcecie ku Pąnu Bogu poufałą mieć miłość; to musicie iemu bydź posłusznemi.

Jednak wy tego ieszcze nie wiecie, co wam nakazuie; tego was terzz nauczę.

3) Obowiązki, które z naturalnych własności rzeczy pochodzą.

Jużem wam powiedział, moi kochani, rzeczy są nam pożyteczne, gdy ich rozumnie używamy; są nam zaś szkodliwe, gdy ich nierozumnie używamy. Ludzie robią dobre, piękne i bardzo pożyteczne rzeczy; ale z

 dzia-

działaniem ich czasem bardzo gorzka praca iest połączona. [Rodzice cieszą się z dzieci swoich; ale muszą też wiele trudów z niemi ponosić. Deszcz rozmiękcza ziemię, aby wszystko rość mogło; ale robi tez błoto, i moczy tych, którzy się w drodze znayduią. Poznaycie z tego, moie dziatki, chociaż Pan Bóg niezliczenie wiele dobrego zrobił; to przecie rzeczy takie maią własności, że złe ich używanie nam szkodzi. Poznaycie daley, że do sporządzenia rzeczy ciężkiey pracy potrzeba, i że każde dobre połączone iest z trudnościami.

Co wam się teraz zdaie, czy Bóg chce, abyście tylko dobrego używali?

Bóg niechce, abyśmy tylko dobrego używali; chce owszem także, abyśmy się starali rozumnemi zostać, ażeby nam dobre w samey rzeczy było pożyteczne.

Może Bóg chce, abyście tylko wiedzieli, iak dobrego używać macie?

Bóg nie tylko chce, abyśmy wiedzieli, iak dobrego używać mamy; chce owszem, abyśmy się starali, pilną pracą sobie i drugim bydź pożytecznemi, czyli siebie i drugich uszczęśliwiać.

Cze-

Czego was naucza ta okoliczność, ponieważ z każdym dobrym pewne trudności są połączone?

Ponieważ z każdym dobrym pewne trudności są połączone, ta okoliczność nas naucza, że Bóg chce, abyśmy takowe trudności chętnie znosili.

Czy zaś tak wielkim iest nieszczęściem, że my trudności znosić mamy? Cobyście wy o takim Przyiacielu mówili, któryby tylko z wami iadł, gdy co smacznego macie, i któryby z wami grał, gdy wy gracie; lecz gdybyście się iakiey małey przysługi od niego domagali (n. p. aby za was przy niepogodzie, ponieważbyście inne mieli zatrudnienia, nieco daleko na przedmieyście poszedł, lub też aby wam pioro darował, albo też nieco przepisał) a on by wam takową uczynić niechciał? — — Czy swoim Rodzicom nie na ten czas naylepiey oświadczacie miłość swoią, gdy iesteście im posłusznemi, i gdy na ich rozkaz to czynicie, co wam trudno przychodzi? Rodzice idą, dobrego Przyiaciela odwiedzyć, wy wiecie, iżbyście dostali tam co dobrego, gdybyście i niemi szli, i macie ochotę iść z niemi. Oni zaś powiadaią: Nie byłoby nikogo w domu, mógłby kto do izby przyść i co ukraść; więc zostań ty się, moie dzicię, w domu. Daymy to, że wam by to było przykro, iż przyiemnych rzeczy u dobrego przy-

Przyiaciela używać nie będziecie; iż przeciwnie przez kilka godzin sami iedni w izbie siedzieć i wiele nudów znosić będziecie musieli; a gdybyście przecie z miłości i posłuszeństwa to chętnie uczynili. Czyliby to was nie cieszyło serdecznie, żeście Rodzicom dali dowody posłuszeństwa swego?

Gdyby zatym same tylko dobre było, a gdyby żadnych trudności nie było, czylibyście mogli Bogu nayukochańszemu miłość i posłuszeństwo okazać?

Gdyby same tylko dobre było, a gdyby żadnych trudności nie było; tobyśmy Bogu nayukochańszemu żadnym sposobem miłość i posłuszeństwo okazać nie mogli.

Powiedzcie mi przyczynę, dlaczegobyśmy Bogu ani miłości, ani posłuszeństwa okazać nie mogli?

Bóg iest wszechmocnym Panem; wszystko się dziać musi za wolą iego; nie potrzebnie ani pomocy ani usług stworzeń swoich; zatym też my żadney usługi iemu wyświadczyć nie możemy, z któreyby miał pożytek.

Na co to się przydaie Panu Bogu, gdy my trudności znosiemy?

Gdy my trudności znosiemy, to się Panu Bogu na nic się nie przydaie;

daie; lecz nam ieſt pożyteczne. Gdy bowiem takowe z miłości i ufności ku Bogu przymuiemy; to możemy naſzą miłość i naſze posłuſzeńſtwo okazać, iego miłości godnemi się ſtawać, i na ſzacunek u niego zasłużyć.

Przydam wam, moi kochani, ieſzcze niektóre uwagi, które was bardzo cieſzyć i przy wſzyſtkich trudnościach zaſpakaiać mogą.

Wſzak prawda, gdy nieoſtrożnie obchodzicie się z nożem; tedy się urzynacie, i ból cierpiecie? Gdy koło ognia nieoſtrożnie chodzicie; to was piecze, a wy ból cierpiecie? Gdy w iedzeniu ieſteście nieumiarkowanemi; tedy choruiecie? Gdy ku drugim ieſteście grubianinami; to wami gardzą i z was ſzydzą, a to boli? Tak się wſzędzie dzieie, gdy nieoſtrożnie lub nierozumnie ſobie poſtępuiecie. Czy zaś rozumiecie, że to ieſt nieſzczęście? Ach nie, moie dziatki, to ieſt tylko śrzodkiem uczynienia was rozumnemi! Rozum przecie ieſt tym darem, który nas ludzi różni od bydląt, na którym wſzyſtkie naſze pierwſzeńſtwa się zaſadzaią, i za który nigdy doſtatecznie Panu Bogu dziękować nie możemy! Czylibyście chcieli zawſze tak żyć ſpokoynie, iak owca żyie? Czylibyście chcieli rozumu bydź pozbawieni?

Zważ-

Zważcie ieſzcze daley, moi kochani, wy nie macie nic, i ieſzeże ſobie nic zarobic nie możecie; lecz Rodzice ſtaraią ſię o was, Krewni i Przyiaciele nie iedne wam czynią dobrodzieyſtwo: wy to doświadczacie, na dobrodzieyſtwie ſię poznaiecie, i ieſteście miłością i wzdzięcznością przeięci ku Dobrodzieiom. Czy to nie miło, że kochać i dziękować możecie? Nędzarz przychodzi do was; proſicie Rodziców o pomoc dla niego, a on nie ochodzi niewysłuchanym. Czy to nie ieſt rzecz pocieſzna, że zaratować możecie?

Uczycie ſię pilnie, a czuiecie ſię dobremi wiadomościami zbogaconemi. Sprawuiecie ſię dobrze, a obyczayność waſza z czynności waſzych iaśnieie. Wſzyſcy ludzie, którzy was znaią, kochaią też was, Nauczyciele chwalą was, Wſpółucznie ſzacuią was. Czy to nie ieſt uciechą, gdy ſię rozumnemi, ukochanemi, ſzacowanemi czuiecie? To wſzyſtko winiście ſwemu uſiłowaniu. Wſzyſtkie wewnętrzne dobre uczucia daleko większe przynoſzą ukontentowanie, niżeli to ieſt, którego tylko zmysłami używamy.

Na iednę ieſzcze rzecz zrobię was bacznemi. Już ſami wiecie, że wſzyſtkiego tylko przez długie ćwiczenie nauczyć ſię można, i że powoli nabywamy ſpoſobności robienia co raz lepiey tey rzeczy; to ieſt: nabywamy co raz więcey zręczności. Zapatruycie ſię, na co chcecie, przy każdey rze-

czy

szy tak się dzieie: przy pisaniu, rachowaniu, przy iakowey sztuce, lub przy iakowym rzemieśle, albo też przy iakowey inney umieiętności. Cwiczeniem i usiłowaniem się pomnażamy więc naszą zdatność, i powiększamy nasz szacunek.

Czy się teraz na tym poznaiecie, że trudności w samey rzeczy są nam pożyteczne?

Tak iest, trudności są nam w samey rzeczy bardzo pożyteczne; przez nie zostaiemy rozumnemi, używamy uciech pochodzących z uczuć wewnętrznych, nabywamy co raz większey zdatdości i większego szacunku.

4) Nieśmiertelność duszy i stan iey przyszły.

Teraz wam mam to powiedzieć, co iest nayważnieysze; ludzie cierpieć muszą choroby bolesne, a potym umieraią. Chowaią się w grobie, i zdaie się, iakby ich iuż nie było. Przypomnieycie sobie, moie dziatki, iużem wam powiedział, Bóg iest niewidomym, lecz iest sobie wiadomym siebie samego, i wie też wszystko, co się na każdym mieyscu dzieie. Powiedzcie mi, moi kochani, czyli też i wy iesteście sobie wiadomi siebie samych? Czy wiecie, co teraz myślicie, coście przed kilku niedzielami mówili,

wili, widzieli, słyszeli? Czy możecie na to bydź bacznemi, czy macie iakową rzecz robić albo nie robić? Czy to może także ręka lub noga? Czy widzicie rękę i nogę? Moie dziatki, macie także coś w sobie, co sobie wiadome iest siebie samego, co ma pamięć, rozum i wolę. Czy wam się zdaie, że to iest głowa? Wszak głowa tak iest skórą, ciałem i kościami, iak ręka lub noga. To, co w was myśli, iest do Pana Boga podobne; iest niewidome; iest także Duchem, i zowie się Duszą.

Oto, moi kochani, Bóg niema ciała, był od wieków bez ciała, i będzie też na wieki bez ciała. Czy wam się zdaie, że Dusza nasza bez ciała żyć nie może? Tak iest, moie dziatki, gdy człowiek umiera, wtedy odstaie Dusza od ciała, będzie potym zostawać bez ciała, i będzie tak, iak Bóg i Aniołowie, żyć bez ciała. Ach dzieci, do iakiey godności uniósłże nas Bóg; będziemi kiedyś tak, iak on, i z nim wprawdzie na wieki żyli! Będziemy z Naydobrotliwszym, Wszechmocnym, Naymędrszym połączeni, i będziemy szczęśliwości iego używali; śmierć nas do niego zaprowadzi! Czyli nam się więc za te małe trudności, które na tey ziemie z dobrym są zmieszane, i za boleści śmierci nie nadgrodzi bez porównania!

Po-

Powiedzcie mi teraz, co to ieſt Duſza?

Duſza ieſt to, co w nas myśli, ona ieſt niewidomą, Duchem, i do Pana Boga podobną.

Czy wam ſię teraz zdaie, że Duſza umrze?

Nie, gdy człowiek umiera; wtedy Duſza odſtaie od ciała, będzie potym zoſtawać bez ciała, i będzie tak, iak Bóg i Aniołowie żyć bez ciała.

Co ſię ſtanie z Duſzą po śmierci?

Duſza po śmierci będzie z Panem Bogiem połączona, i będzie ſzczęśliwości ſamego Boga używać.

Czy zaś nie prawda, moi kochani, że ſię takowe nięgodziwe dzieci znayduią, które Rodziców ſwoich słuchać niechcą? Oto, ſą też takowi ludzie, którzy tylko dobrego używać chcą, lecz ani robić, ani żadnych trudności znoſić niechcą; to ieſt: oni Panu Bogu żadnych dowodów wzaiemney miłości i posłuſzeńſtwa dać niechcą. Ci ludzie niechcą tak, iak *Pan Bòg, dobre rozmnożyć; chcą owſzem to dobre, które drudzi zrobili, im odebrać, do ſiebie garnąc i używać go. Czy takowi ludzie podobni ſą do Pana Boga? Czy Bóg zechce z takowemi ludźmi, którzy ſię przyzwyczaili drugim ludziom wiele czynić złego, połączyć ſię i wſpólnie z niemi przeby-

bywać? Bóg zatym tylko dobre i posłuszne Dusze, które się przyzwyczaiły czynić dobrze, do siebie weźmie, złe i nieposłuszne, które się przyzwyczaiły drugich robić nieszczęśliwemi, odepchnie od siebie.

Czy zatym Bóg wszystkie Dusze weźmie do siebie?

Nie, Bóg tylko posłusne i dobre Dusze, które się przyzwyczaiły dobrze czynić, do siebie weźmie; złe i nieposłuszne, które się przyzwyczaiły, drugich robić nieszczęśliwemi, odepchnie od siebie.

5) Pierwsza zasada pędów naturalnych iest dobra; prowadzi bowiem do szczęścia. Przewaga łgnienia naszego do złego nie iest dziełem Boskim, ma inszą przyczynę za źrzódło.

Czy wam nie żal, gdy widzicie, że kto ciężko choruie, lub też ranę ma, lub też innym sposobem niewinnie cierpi? Czy was strach nie bierze, gdy kto na mieyscu niebespiecznym stoi, z ktòregoby mógł spać, ranić albo też zabić się. Kiedy wam żal, gdy drugi cierpi; to iest politowanie.

Co ieſt politowanie?

Politowanie ieſt, kiedy nam żal, gdy drugi cierpi.

Czy was to nie cieſzy, gdy waſi Rodzice komu, (iak n. p. ſtaremu człowiekowi), co dobrego czynią? Czy was to nie cieſzy, gdy dobre dzicie chwałę odbiera? Kiedy ſię z dobrego, co ſię drugiemu dzieie, cieſzemy; to ieſt wſpólna uciecha.

Coż tedy ieſt wſpólna uciecha?

Wſpólna uciecha ieſt, kiedy ſię z dobrego cieſzemy, które ſię drugiemu dzieie.

Gdy co żądamy, i z żądania uciechę mamy, to ieſt skłonność.

Co więc ieſt skłonność?

Skłonność ieſt, gdy co żądamy, i z żądania uciechę mamy.

Czy nie dałże wam Pan Bòg dobre skłonności? Czy zaś niektòrzy ludzie nie maią ukontentowanie, kiedy komu figiel wyrządzić mogą? Czy ſię nie śmieią, gdy kto upada w błoto, i gdy ſię całkiem powala? Czy nie skarzą ſię niektórzy fałſzywie na Czeladź albo na Wſpółuczniów? Czy niema dorosłych ludzi, którzy drugich oſzukaią? Czy nie znayduią ſię nawet Złodzieie, którzy drugich okradaią, i Zbòycy, ktòrzy drugich zabiiaią? Czy to nie ſą ſzkaradne skłonnosci?

Czy

Czy maią więc ludzie i ſzkaradne skłonności?

Tak ieſt, ludzie maią też bardzo ſzkaradne skłonności.

Pan Bóg dał wſzyſtkim ludziom skłonności politowania wſpólney uciechy: chciał albowiem, aby ieden człowiek kochał drugiego; aby wſzyſcy ludzie przykładali ſię, żeby ieden uſzczęśliwiał drugiego.

Gdy zaś ludzie złe maią skłonności; czy takowe mogą od Pana Boga pochodzić? Nie, gdy Bóg wſzyſtkich kocha; to nie mógł chcieć, ażeby ludzie złe ſobie czynili. Czy zaś ludzie złe skłonności od ſamych ſiebie mieć mogą; gdy ich Bóg ſtworzył, i gdy Bóg wſzyſtko przez nich działa?

Przypomnieycie ſobie, moie dziatki, coście słyſzeli, iż trudności koniecznie ſą potrzebne; bez nich bowiem nie moglibyśmy ani miłości, ani posłuſzeńſtwa ku Panu Bogu okazać, bez nich nie zoſtalibyśmy rozumnemi, nie używalibyśmy uciech pochodzących z uczuć wewnętrznych. nie nabilibyśmy większey zdatności i większego ſzacunku.

Kiedy zaś kto z miłości co chce robić; czyli on to ma dobrowolnie, czy zaś z przymuſu robić? Kiedy zaś komu co dobrego dobrowolnie dać mamy; czy nie potrzeba, abyśmy razem mieli skłonność, iemu tego nie dać? Gdy ieść idziemy, ponieważ nam ſię ieść chce; gdy ſpać idziemy. ponieważ nam ſię ſpać chce: w ten czas tego nie robiemy

biemy dobrowolnie. Gdy do ſzkoły idziemy, choć ochotę mamy iść na ſpacer; wtedy to robiemy dobrowolnie. Gdy kto co dobrego ma do iedzenia; (iako: frukta ſmaczne; gdyby ſam rad takowe zieść; gdy zaś Bratu lub Przyiacielowi nieiaką cząſtkę z miłości daie: wtedy to także dobrowolnie robi. Gdy zatym do dwòch rzeczy mamy skłonność; gdy tak iedną, iako i drugą robić możemy, a gdy z tych dwóch iedną obieramy: to ieſt wolność w czynieniu.

Co więc znaczy wolność w czynieniu?

Wolność w czynieniu znaczy tyle; gdy do dwóch rzeczy mamy skłonność; gdy iedną lub drugą robić możemy, a gdy z tych dwóch iedną obieramy.

Jakich skłonności zatym potrzeba do wolności w czynieniu?

Do wolności w czynieniu potrzeba skłonności do dobrego i skłonności do złego.

Czy to Bòg ſam chciał, aby ludzie też mieli skłonność do złego?

Tak ieſt, Bóg chciał, aby ludzie mieli skłonność do złego. Gdyby albowiem takich skłonności nie mieli; toby nie byli wolnemi, i nie

mogli-

mogliby też nic z posłuſzeńſtwa ku Panu Bogu uczynić.

Lecz czy możecie rozumieć, że Bóg miłościwy nam to tak bardzo trudnić chciał, abyśmy zawſze ſzli za dobremi skłonnościami? Zkądże tedy to pochodzi, że ludzie tak chętnie idą za złemi skłonnościami?

II.
Przeyście do Religii obiawioney.

1) Upadek pierwszych Rodziców i zepsucie ludzi.

Słuchaycie, moie dziatki, opowiem wam te smutne dzieie. Bóg nie razem stworzył tyle ludzi, ile ich teraz żyie; owszem stworzył ich tylko dwoie: iednego Męszczyzne i iedną Niewiastę. Męszczyzna zwał się Adam, a Niewiasta zwała się Ewa. Ci dwoie ludzie są Rodzicami wszystkich drugich ludzi, to znaczy tyle: oni mieli dzieci, i ich dzieci znowu miały dzieci, i tak daley aż do nas wszystkich, ktòrzy teraz żyiemy. Tych pierwszych Rodzicòw osadził Bóg w okolicy bardzo okazałey, gdzie obfitowali w wszelakie urodzaie naywyśmienitsze. Ta okolica nazywa się Raiem. Pozwolił im wszystkiego ieść, i pokazał im iedne tylko drzewo, zakazuiąc, aby z niego nie iedli. Niewiasta była nieposłuszna; odłomała owoc, iadła i dała swemu mężowi. Mąż słuchał żonę i zapomniał o posłuszeństwie, które Panu Bogu był winien.

Gdy pierwſi Rodzice ten owoc ziedli, i gdy nieposłuſzeńſtwo przeciw Panu Bogu popełnili; to ſię też natychmiaſt ich skłonności do złego powiękſzyły. To nieposłuſzeńſtwo nazywa ſię grzechem pierworodnym; bo wſzyſcy ludzie, którzy od Adama i Ewy pochodzą, biorą te złe skłonności od nich pierwey, nim ſię rodzą. Gdy zatym pierwſi Rodzice złe skłonności doſtali, i gdy też wſzyſcy ludzie, którzy ſię od nich mieli rodzić, także złe skłonności mieć mieli; więc Pana Boga, który tylko dobre kochać może, iuż nie byli godnemi; mieli tedy wſzyſcy bydź od Pana Boga odrzuceni. Pan Bóg iednak miał nad niemi politowanie; to ieſt: zmiłował ſię nad niemi, i rzekł do nich: Przyſzlę wam Meſſyaſza, ten będzie mi zupełnie posłuſznym; przynieſie mi ofiarę, dla którey miłoſierdzie nad wami pokażę. Adam i Ewa wyrzuceni byli z Raiu, i muſieli potym tak, iak my, wſzyſtkie znoſić trudności.

Powiedzcie mi teraz, co wam ſię zdaie, czy to Bóg ſam chciał, aby ludzie tak chętnie ſzli na złemi skłonnościami?

Nie, Bóg nie mógł to chcieć, aby ludzie tak chętnie ſzli za złemi skłonnościami; to pochodzi owſzem od grzechu pierworodnego.

Na

Na czym się zasadza grzech pierworodny?

Grzech pierworodny zasadza się na nieposłuszeństwie, które pierwsi Rodzice, Adam i Ewa, w Raiu przeciw Boskiemu przykazaniu popełnili.

Jakie przykazanie Bóg pierwszym Rodzicom dał?

Bóg pozwolił pierwszym Rodzicom wszystkiego ieść, pokazał im tylko iedne drzewo, i zakazał, aby z niego nie iedli.

Jak pierwsi Rodzice ten grzech popełnili?

Niewiasta była nieposłuszna, odłomała owoc, iadła go i dała swemu mężowi. Mąż słuchał żonę, i zapomniał o posłuszeństwie, które Bogu był winien.

Dlaczego to nieposłuszeństwo nazywa się grzechem pierworodnym?

To nieposłuszeństwo nazywa się grzechem pierworodnym; ponieważ wszyscy ludzie, którzy od Adama i Ewy pochodzą, pierwey, nim się rodzą; od nich te złe skłonności biorą.

Co po grzechu pierworodnym nastąpiło?

Ponieważ pierwsi Rodzice tak złe skłonności dostali, i ponieważ też wszyscy ludzie, którzy się mieli od nich rodzić, także tak złe skłonności mieć mieli; zatym Pana Boga, który tylko dobre kochać może, już nie byli godnemi; mieli więc wszyscy od Boga bydź odrzuceni.

Czy Bóg zaraz wszystkich ludzi na wieki odrzucił?

Nie, Bóg miał politowanie nad ludźmi; to znaczy: zmiłował się nad niemi, i rzekł do nich: Przyszlę wam Messyasza, który mi zupełnie będzie posłuszny. Przyniesie mi ofiarę, dla którey pokażę nad wami miłosierdzie.

Co się potym działo z Adamem i z Ewą?

Adama i Ewę wytrącono z Raiu, i musieli tak, iak my teraz, wszystkie trudności znosić.

Pierwsi Rodzice mieli dzieci, między któremi dwa Synowie, imieniem Kain i Abel, nayszczególniey znakomitemi są. Kain szedł za złemi skłonnościami, i tak się bardzo do złego przyzwyczaił, że się zbyt złym człowiekiem zrobił. Abel przeciwnie starał się

iść

iść za dobremi skłonnościami, i przyzwyczaił ſię przez to tak do dobrego, iż zoſtał człowiekiem bardzo ulubionym. To gniewało Kaina, że Abel był lepſzy, iak on, to bolało tamtego, że ten więcey był kochanym, i że żył ſzczęśliwiey, nie życzył mu tego dobrego; to ieſt: zazdrościł mu.

Wiedzcie o tym, moie dziatki, gdy komu zazdrościemy, lub go nienawidziemy, wtedy bardzo wiele cierpiemy, i ieſteśmy nadto nieſzczęśliwemi. Wyście ſię zapewnie także iuż na drugich gniewali; co wam ſię na ten czas działo na ſercu? Czylibyście ſobie życzyli nieuſtaiąc żyć w gniewie? Szczęście to waſze, żeście ſię zaraz pogodzili! Oto tym ſpoſobem działo ſię i Kainowi, gdy zazdrościł ſwemu dobremu bratu, nienawidząc go, był bardzo nieſpokoynym i nieſzczęśliwym. Gdyby go był przeproſił; i gdyby ſię był z nim pogodził; to ieſt: gdyby ſię był z nim poiednał; toby też zaraz był ſpokoynym i ſzczęśliwym ſtał ſię. Był ſobie więc ſam winien ſwego nieſzczęścia, lecz on rozumiał, że Abel temu ieſt winien, i ſpodziewał ſię, że ſię natychmiaſt ſpokoynym zrobi, gdy ten iuż żyć nie będzie. Zrobił potym coś bardzo ſtraſznego; pałka bowiem zabił ſwego dobrego brata! — — Zważcie, moie dziatki, iak złośliwym ſię człowiek robi, gdy za złemi idzie skłonnościami! Wiedzcie zaś o tym, że ſię Kain oſzukał; nie zrobił ſię bowiem podług ſwego zdania ſpokoynym, zabiwſzy brata ſwe-

go;

go; owſzem biegał potym iak ſzalony po laſach, i polach, a przecie nigdzie ſpokoyności znaleść nie mógł.

Kain miał potym także dzieci; te za przykładem oyca ſwego idąc, przyzwyczaiały ſię też do złego. Jego dzieci znowu miały dzieci, i te zrobiły ſię złemi. Daley iuż wiele ludzi było na ziemie; lecz naywięcey z nich było tak złych, że o Panu Bogu iuż nic nie widzieli, i nic wiedzieć niechcieli. Gdy do złego iuż ze wſzyſtkim przywykli; to ſię zrobili tak głupiemy, że wierzyli w wiele Bogów, którzy na złe pozwalaią, i że nawet woły i inne zwierzęta iak Bogów czcili.

Powiedzcie mi teraz, które ſą nayznakomitſze dzieci pierwſzych Rodziców?

Nayznakomitſze dzieci pierwſzych Rodziców ſą Kain i Abel.

Jakie życie ci dwa ſynowie prowadzili?

Kain był złym, Abel zaś bardzo dobrym człowiekiem.

Jak ſię Kain zachował ku Ablowi?

Kain pałką zabił Abla.

Czy potym iuż więcey ludzi było na ziemie?

Tak ieſt, potym iuż więcey ludzi było na ziemie.

Ja-

Jakiemi byli ci ludzie?

Naywięcey z tych ludzi było tak złych, że o Panu Bogu iuż nic nie widzieli, i iuż nic wiedzieć niechcieli.

Co się działo z ludzmi, gdy iuż zewszystkim do złego przywykli?

Gdy ludzie iuż zewszystkim do złego przywykli; zrobili się tak głupiemi, że wierzyli w wiele Bogów, którzy na złe pozwalaią, że nawet woły i inne zwierzęta iak Bogów czcili.

2) Powołanie Moyzesza i postanowienie Praw.

Jednak niektòrzy ludzie pozostali się, którzy tylko iednego Boga, który wszystko stworzył, uznali; ci starali się też lepszemi bydź ludzmi. Nad temi zmiłował się Bòg; zawołał pobożnego męża z nich, imieniem Moyzesza, na wysoką gòrę, która się Synai nazywa, i napisał mu na dwóch kamiennych tablicach dziesięć rozkazów, przez które ludzi o swoiey woli uwiadomieć chciał. Te rozkazy ieszcze dzisieyszego dnia pod imieniem dziesięcorga Bożego przykazania są nam wiadome.

Po-

Powiedzcie mi teraz, czy iednak niektórzy ludzie pozoſtali ſię, którzy iednego prawdziwego Boga uznali?

Tak ieſt, niektórzy ludzie pozoſtali ſię, którzy prawdziwego Boga uznali.

O co ci ſię ſtarali?

Ci ſię ſtarali lepſzemi bydź ludźmi.

Co Bóg uczynił dla tych ludzi?

Bóg zmiłował ſię nad temi ludźmi, zawołał pobożnego męża z nich, imieniem Moyzeſza, na wyſoką górę, która ſię Synai nazywa, i napiſał mu na dwóch kamiennych tablicach dzieſięć rozkazów, przez które ludzi o ſwoiey woli uwiadomieć chciał.

Czy te rozkazy ieſzcze dziſieyſzego dnia nam ſą wiadome?

Te rozkazy ieſzcze dziſieyſzego dnia pod imieniem dzieſięciorga Bożego przykazania ſą nam wiadome.

Ja was nauczę ich także; powinniście ie wiedzieć i takowych słuchać. Bóg tak napiſał na owych dwóch kamiennych tablicach.

1. Jam ieſt Pan Bóg twóy. Nie będzieſz miał Bogów cudzych przedemną. Nie rób ſobie Poſągów, abyś ich czcił.

To znaczy: powinniśmi wiedzieć, że ieden tylko ieſt Bóg, który niebo i ziemię ſtworzył, i nie powinniśmy bydź tak głupiemy, iak owi złośliwi ludzie byli, którzy w wiele Bogów wierzyli.

2. Nie będzieſz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.

To znaczy: mamy Pana Boga poważać, uniżoność ku niemu okazać, a imienia iego nigdy do złych rzeczy nie używać.

3. Pamiętay, abyś dzień święty święcił.

To znaczy: powinniśmy w niedzielę i we święto póyść do Kościoła, i takich nauk, które ſię do Pana Boga ściągaią, chętnie słuchać.

4. Czczyi oyca i matkę, abyś długo żył, i aby ci ſię dobrze powodziło na ziemie.

To znaczy: dzieci powinne Rodziców kochać i słuchać, im wiele

ro-

robić uciech, lecz nigdy ich nie zasmucić. Znaczy także; powinniśmy drugim ludziom, którzy nam dobrze czynią, bydź wdzięcznemi, tych, którzy nam dobre nauki daią, szanować i kochać, i tym, którzy więcey rozumu maią, iak my, uniżoność oświadczać.

5. Nie zabiiay.

To znaczy: nie powinniśmy żadnemu człowiekowi, nawet sobie samym, ani na życiu, ani na zdrowiu szkodzić.

6. Nie cudzołóż.

To znaczy: mąż nie powinien żonę, a żona nie powinna męża opuszczać.

7. Nie kradniy.

To znaczy: nie mamy nikomu to, co iego iest, odbierać; ani go oszukiwać.

8. Nie mów fałszywego świadectwa naprzreciw bliźniemu twemu.

To znaczy: nie powinniśmy kłamać, żadnego człowieka fałszywie nie oskarzać, i o nikim źle nie gadać.

9. Nie pożąday żony bliźniego twego.

To

To znaczy: żaden mąż nie powinien mieć skłonność drugiemu odmówić żonę, i żadna żona nie powinna mieć skłonność odmówić drugiey męża.

10. Nie pożąday domu bliźniego twego, ani roli, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadney rzeczy, która iego iest.

To znaczy: Bóg nie tylko chce, abyśmy drugiemu iego własności nie brali, ale nawet nakazuie, abyśmy iey nie pożądali.

Było potym wprawdzie wiele ludzi, którzy te przykazania Boskie przyięli, i oraz się starali, podług nich sprawować się; iednak więcey było takich, którzy o nich nic nie wiedzieli; ci zostali takiemi, iakiemi pierwey byli; to iest: wiele Bogów czcili i złe żyli.

Czy wszystkie ludzie przyięli te przykazania Boskie?

Wiele ludzi przyięło te przykazania Boskie; lecz naywięcey z nich nic o nich nie wiedziało; ci żyli źle i czcili wiele Bogów.

3) Zeyście Meffyafza czyli Zbawiciela świata.

¹) Dopełnił potym Bóg tego przyrzeczenia, które pierwfzym Rodzicom, Adamowi i Ewie, dał w Raiu. ²) Obrał Pannę, która fię Marya zwała; i która między wfzyftkiemi ludźmi naylepfzą i napobożnieyfzą była, i kazał, aby fię z niey urodziło dzicię, które od Adama nie pochodziło, które Bóg fam na nowo ftworzył. ³) Temu dziecięciu dano imie Jezus Chryftus. ⁴) Bóg fam zjednał fię zupełnie z nim.

⁵) Jezus rosł tak, iak drudzy ludzie, był bardzo dobrym i kochania godnym, czynił wiele dobrego, kochał wfzyftkich ludzi; i był od wielu kochanym.

6)

---

1) Czy Bóg dopełnił tego przyrzeczenia, które dał pierwfzym Rodzicom Adamowi i Ewie w Raju?
2) Jakim fpofobem Bóg dopełnił tego przyrzeczenia?
3) Jakie imie dane temu dziecięciu?
4) Czy fię Bóg fzczególnym fpofobem ziednał z tym dziecięciom?
5) Co fię potym działo z Jezufem?

6) Gdy miał łat trzydzieści, zaczął ludzi uczyć. 7) Robił takie rzeczy, które żaden człowiek robić nie umi, które tylko Bóg robić może; to ieſt: kazał umarłym, aby wſtali, a oni ożyli. Mówił ślepym, żeby widzieli, a oni wzrok doſtali. Tym ſamym ſpoſobem robił w iednym okamgnieniu iedynym rozkazem ſwoim chromych chodzącemi, niemych mówiącemi, chorych zdrowemi. Rozkazał burzom, a one słuchały. To ſą takowe dzieła, które żaden człowiek robić nie może. 8) Takowe dzieła zowią ſię cudami.

9) Ludzie dziwowali ſię też im nadzwyczaynie. 10) Wiele ich poznało, że Jezus ieſt Meſſyaſzem; to znaczy: tym, którego Bóg zesłac przyobiecał. 11) Jednak i wtedy, moi kochani, było wiele ludzi złych, którzy z nauk i napomnień Jezuſa Chry-

---

6) Kiedy Jezus zaczął ludzi uczyć?

7) Czy Jezus takie rzeczy robił, które żaden człowiek robić nie umi?

8) Jak ſię nazywaią takowe dzie a.

9) Czy też ludzie dziwowali ſię tym dziełom.

10) Co wielu ich poznało z tych dzieł?

11) Dlazego nie wſzyſcy uznali Jezuſa za Meſſyaſza?

Chryſtuſa tak nie byli kontenci, iak niektóre dzieci niegodziwe nie ſą kontente z nauk ſwoich Rodziców. Niechcieli ſtawać ſię tak dobremi, iak ich Jezus uczył; dlatego nienawidzili go, i ſtarali ſię nawet drugich odmówic, aby go nie słuchali.

12) Ich nienawiść co raz ſię powiękſzała, oskarzyli go potym fałſzywie i to wyrobili, że zoſtał biczowanym; to znaczy: po całym ciele rozgami ściętym, także cierniami ukoronowanym, a na koniec gwożdziami do Krzyża przybitym. 13) W boleściach nayokrutnieyſzych umarł potym na Krzyżu. 14) Zdięto go z Krzyża i pochowano go w grobie kamiennym.

Wy ſię ſmucicie, moie dziatki, że Jezuſa Chryſtuſa kochania naygodnieyſzego tym okrutnym ſpoſobem zabito. Ach ſmućcie ſię, i rozpływaycie ſię we łzach nad haniebną śmiercią Nayſprawiedliwſzego!

Lecz

12) Czy nienawiść tych ludzi złych co raz ſię powiękſzała?

13) Jak potym Jezus umarł?

14) Czy zoſtawiono Jezuſa na Krzyżu?

Lecz słuchaycie, moi kochani, i cieście ſie razem. 1) Ten dobry i ulubiony Jezus nie zoſtał zawſze martwym; owſzem dnia trzeciego zaraz zmartwych wſtał! 2) Pokazał ſię nie tylko tym, którzy mu byli wiernemi; pokazał ſię nie tylko kilkom, lecz wielu ſet ludziom razem. 3) Mówił, iadł i pił z niemi, i dał im ieſzcze bardzo wiele nauk dobrych.

4) Gdy tym ſpoſobem ieſzcze czterydzieści dni obcował ze ſwoiemi ulubionemi; podniósł ſię w oczach kilku ſet ludzi, i wſtąpił z wielką okazałością i wſpaniałością do nieba.

5) Teraz każdy, któremu zmartwychwſtały Jezus Chryſtus ſię pokazał

ka-

---

1) Czy ten dobry i ulubiony Jezus iuż zoſtał zawſze martwym?

2) Komu ſię Jezus pokazał po zmartwychwſtaniu?

3) Czy Jezus ieſzcze inne dał dowody, iż prawdziwie żyiącym ieſt człowiekiem?

4) Czy ſię Jezus potym iuż na zawſze zoſtał na ziemie?

5) O czym ſię teraz każdy, któremu ſię zmartwychwſtały Jezus pokazał, i który też widział, że z wielką okazałością do nieba był wſtąpił, przekonał?

kazał, i który też widział, że z wielką okazałością do nieba wſtąpił, zupełnie ſię przekonał, że nie ieſt iedynie człowiekiem, lecz także Bogiem prawdziwym. 6) Tak ieſt, moi kochani, Jezus Chryſtus ieſt wprawdzie człowiekiem, ale ieſt oraz naſzym Bogiem i Panem.

7) Ci, którzy Jezuſa Chryſtuſa za Pana i Boga ſwego uznali, i nauki iego przyięli, nazwali ſię potym Chrześcianami. 8) Wſzyſcy zaś Chrześcianie razem wzięci zowią ſię Kościołem.

9) Chociaż ucznie Jezuſa Pana kochali i czcili; to ſię przecie tych bali, którzy go ukrzyżowali. Mogli ſię albowiem łatwo na tym poznać, że im także wiele złego uczynią, i ich nawet zabiią; dlatego kryli ſię na mieyſcach niewiadomych. 10) Jezus

---

6) Czy więc Jezus iedynie ieſt człowiekiem?

7) Jakże ſię potym ci nazwali, którzy Jezuſa Chryſtuſa za Pana i Boga ſwego uznali, i nauki iego przyięli?

8) Jak ſię wſzyſcy Chrześcianie razem wzięci nazywaią?

9) Czy ſię ucznie przecie tych bali, którzy Jezuſa ukrzyżowali, chociaż go kochali i czcili?

10) Czy Jezus chciał uczniów uczynić odważnieyſzemi?

żus Chryſtus chciał ich zaś tak odważnemi uczynić, aby ſię nikogo, nawet i ſamey śmierci nie bali.

Słuchaycie, co ſię działo. 11) Dnia iedynaſtego po wſtąpieniu do nieba Pana naſzego, gdy ſię właśnie Ucznie za żelaznemi drzwiami zamkniętemi kryli, powſtały grzmoty i huczenie wiatrów, a ięzyki ogniſte pokazali ſię nad Uczniami. 12) Te wyobrażali Ducha Bożego, który ſię Duchem Swiętym nazywa.

4) Wiara Chrześcianina.

1) Ten Duch Swięty w ten czas to zrobił, że ſię Ucznie iuż nie bali. 2) Otworzyli albowiem zaraz żelazne drzwi, wyſzli pomiędzy wiele tyſięcy ludzi, mówili wielu ięzykami, których ſię nigdy nie uczyli, a gdy ieden z nich mówił, rozumiał go przecie każdy Rodak, chociaż każdy z nich rożniący ſię miał ię-

11) Powiedzcie mi, co ſię dnia iedynaſtego po wniebowſtąpieniu Pana naſzego działo?

12) Cóż wyobrażali te ogniſte ięzyki?

1) Co ten Duch Swięty uczynił?

2) Co potym uczynili Ucznie?

ięzyk. Uczyli potym ludzi, co o Bogu wierzyć, czego ſię od Boga ſpodziewać, i co czynić maią. 3) Jezus ſobie ſam dwanaście z Uczniów ſwoich wybrał, i ich Posłańcami ſwoiemi zrobił; ci nazywaią ſię Apoſtołami.

4) Tu nayſzczególnieyſze z tego naſtępuie, czego Apoſtołowie uczyli, i to nazywa ſię składem Apoſtolskim.

5) Wierzę w Boga Oyca wſzechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi.

Wierzę w Jezuſa Chryſtuſa, Syna iego iednorodzonego, Pana naſzego, który ſię począł z Ducha Świętego, narodził ſię z Maryi dziewicy. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Wſtąpił do piekłów, trzeciego dnia z martwych wſtał. Wſtąpił na niebioſa, i ſiedzi na prawicy Boga Oyca wſzechmogącego. Ztamtąd

---

3) Czy Jezus ſobie niektórych ſzczególnie wybrał?

4) Czy nayſzczególnieyſze z tego, czego Apoſtołowie uczyli, nam ieſt wiadome?

5) Jak opiewa skład Apoſtolski?

tąd przyidzie, ſądzić żywych i umarłych.

Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościoł powſzechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuſzczenie, ciała zmartwychwſtanie, i żywot wieczny. Amen.

Zważcie teraz, moi kochani, dlaczego Jezus Chryſtus przyiął człowieczeńſtwo. Wſzak wiecie, że pierwſi ludzie Adam i Ewa Bogu ſię oparli, i iemu posłuſznemi nie byli; wſzak wiecie także, że potym drudzy ludzie razem ze ſwoiemi pierwſzemi Rodzicami złe doſtali skłonności, i że dlatego, ponieważ ſzli za złemi skłonnościami, i bardzo wiele złego popełniali, naydobrotliwſzego Boga, który tylko dobre chce, a nic złego chcieć nie może, już nie byli godnemi. Bóg zatym przyiął człowieczeńſtwo; to człowieczeńſtwo było godne Boga, i tak dalece Bogu posłuſzne, że przez posłuſzeńſtwo nayboleśnieyſzą śmierć poniesło. Czy ieſt rzecz podobna, aby kto ieſzcze co więcey czynić mógł, iak życie z miłości ku komu podać? To uczynił Jezus; przez posłuſzeńſtwo ku Bogu podał życie ſwoie, i zgładził to nieposłuſzeńſtwo, które pierwſi Rodzice, i inſi ludzie popełnili.

Ludzie przez złe skłonności tak byli zepſutemi, że iuż nie wiedzieli, co ieſt dobrym; Jezus dał im nauki, z których dobre poznać znowu nauczyli ſię. Chociaż ludzie

iuż dobre poznali; to przecie dosyć ochoty nie mieli pełnienia go, iak my to w Uczniach Chrystusowych postrzegli, dlatego zesłał nam Jezus Ducha Swiętego, który tak Uczniów, iak drugich ludzi umacniał, i nakłaniał do czynienia dobrego. Ponieważ Jezus to wszystko uczynił; dlatego powiademy, że ludzi z Bogiem poiednał, i ich od wiecznego potępienia wybawił.

Powiedzcie mi teraz, dlaczego Jezus człowieczeństwo przyiął?

Jezus człowieczeństwo przyiął, aby ludzi z Bogiem poiednał, i ich od wiecznego potępienia wybawił.

Co Jezus ogólnie czynił, aby ludzi z Bogiem poiednał?

Aby ludzi z Bogiem poiednał, czynił Jezus następuiące rzeczy:

1. Przyiął człowieczeństwo, i był Oycu niebieskiemu tak dalece posłuszny, że przez posłuszeństwo poniosł śmierć naybolesnieyszą.
2. Dał ludziom nauki, z których się nauczyli Boga i dobre poznać.
3. Zesłał Ducha Świętego, który ludzi umacnia i nakłania do czynienia dobrego.

Z wyznania wiary Apostolskiego i z innych poprzedzaiących nauk uczycie się więc.

1. *a*) Że tylko ieden ieſt Bóg.
2. *b*) Że Bóg ieſt w trzech oſobach; te ſą: Oyciec, Syn, i Duch Święty. *c*) Oycu przypiſuie ſię ſtworzenie, Synowi odkupienie, a Duchowi Swiętemu oświecenie. *d*) Te trzy oſoby razem wzięte ſą tylko iednym Bogiem, i nazywaią ſię Tróycą Przenayświętſzą. *e*) Jak to rzecz ieſt podobna, że w iednym Bogu trzy oſoby ſą, tego żaden człowiek nie rozumi. Wierzemy to; ponieważ Jezus Chryſtus nas tak uczył.
3. *f*) Że Bóg ieſt ſprawiedliwym Sędzią, który za dobre nadgradza, i za złe karze.
4. *g*) Że druga oſoba Boska ſtała ſię człowiekiem, i że nas na Krzyżu Swiętym od wiecznego potępienia odkupiła.

5.

---

a) Czy ieſt więcey iak ieden Bóg?
b) Wiele oſób ieſt w Bogu?
c) Co ſię każdey z tych trzech oſób Boskich przypiſuie?
d) Czy te trzy Boskie oſoby ſą też trzema Bogami?
e) Jak to ieſt rzecz podobna, że w iednym Bogu trzy oſoby ſą?
f) Czy Bóg ieſt ſprawiedliwym Sędzią?
g) Która oſoba Boska ſtała ſię człowiekiem?

5. *h*) Że Duſza człowieka ieſt nieśmiertelna.

6. *i*) Że łaska Boska koniecznie ieſt potrzebna, ażeby człowiek dobre doſtał skłonności, dobre robił, i od Boga do nieba był wzięty, lecz, że także człowiek powinien ſię przykładać do czynienia dobrego.

Tu wam także powiedzieć muſzę, iaki zwyczay chwalebny Chrześcianie maią, przez który zupełną podległość ſwoią ku Tróycy Przenayświętſzey daią poznać, i przez który razem wyznaią, że zbawienie ſwoie śmierci krzyżowey Jezuſa Chryſtuſa ſą winni. Ile razy dzieło ważne chcą zaczynać, oznaczaią ſię znakiem Krzyża Swiętego. To czynią dwoiakim ſpoſobem: dotykaią ſię prawą ręką na czole, pierſi, lewym i prawym ramieniu, lub też robią palcem wielkim znaki krzyżowe na czole, uſtach i pierſiach.

Co robią Chrześcianie, ile razy ważne dzieło zaczynać chcą?

Ile razy Chrześcianie ważne dzieło zaczynać chcą, oznaczaią ſię znakiem Krzyża Świętego, mówiąc: W Imie Oyca, i Syna, i Ducha Świętego.

Co

---

h) Czy duſza człowieka ieſt śmiertelna?
i) Czy łaską Boska do zbawienią ieſt potrzebna?

Co Chrześcianie oznaczeniem się znakiem Krzyża Świętego wyznawaią?

Chrześcianie oznaczeniem się znakiem Krzyża Świętego wyznawaią, że Tróycy Przenayświętszey zupełnie są podległemi, i że zbawienie swoie śmierci krzyżowey Jezusa Chrystusa są winnemi.

5) Nadzieia Chrześcianina.

Kiedy się Chrześcianin stara, aby się złym skłonnościom oparł; to może się spodziewać, że mu Bòg pewnie swoiey łaski, a po tym życiu wiecznego zbawienia udzieli; to iest Chrześciańska nadzieia.

My ludzie z siebie niemamy nic; mamy wszystko od Boga, a Bóg chce, abyśmy go o to prosili, co nam potrzebne iest.

Dobry i roztropny Oyciec daie swoim dzieciom to wszystko, co im iest potrzebne; daie im nawet niektòre rzeczy, których niechcą, ponieważ się na ich potrzebie nie poznaią; stara im się o naukę, choć iey nie żądaią; daie im lekarstwa, gdy są chore, choć go brać niechcą.

Oyciec nie czeka, dopóki go dzieci rzeczy potrzebne nie proszą; nie daie im ich dlatego, że proszą, ale dlatego, ponieważ im są potrzebne lub pożyteczne; nie daie im tego, o co proszą, gdyby im szkodzić mogło.

Dobry więc i roztropny Oyciec nie daie dobrodzieystwa przez prożby na sobie wymusić;

ſić; nie wyświadcza takowe dzieciom dlatego, że o nie proſzą, lecz z miłości; ale przecie chce, aby go dzieci proſiły. On ſię tego domaga, nie dlatego, że chce bydź proſzonym, lecz ponieważ to ieſt przymiotem dobrych dzieci; ponieważ one przez to znać daią, że ſą dobremi dziećmi.

Uiąłby im dlatego nie iedne dobrodzieyſtwo; gdyby nie proſiły; ponieważ wtedy nie byłyby dobremi dziećmi, i przez to nie byłyby też miłości iego godnemi. Uiąłby im takowe, aby ſię nauczyły łaskę oycowską cenić, i żeby przez to zoſtały lepſzemi i ſzczęśliwſzemi dziećmi.

Tym ſamym ſpoſobem Bòg z nami poſtępuie; chce abyśmy go wielbili, iemu za dobre odebrane dziękowali, i iego o to, co nam ieſt potrzebne, proſili. Jezus Chryſtus uczył nas, iak ſię modlić mamy. Tu naſtępuie ta modlitwa.

Oycze naſz, któryś ieſt w niebie, świeć ſie imie twoie, przyydź Króleſtwo twoie, badź wola twoia iako w niebie tak i na ziemie. Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſiay, i odpuść nam naſze winy, iako i my odpuſzczamy naſzym winowaycom. Nie wodź nas na pokuſzenie, ale nas zbaw od złego. Amen.

Ponieważ Jezus, Pan naſz, tey modlitwy nas nauczył; dlatego ſię nazywa modlitwą Pańska.

Powiedzcie mi teraz, na czym się zasadza Chrześciańska nadzieia?

Chrześciańska nadzieia zasadza się na tym: Kiedy się Chrześcianin stara, aby się złym skłonnościom oparł; to się spodziewać może, że mu Bóg pewnie swoiey łaski, a po tym życiu wiecznego zbawienia udzieli.

Czy Bóg chce, abyśmy się do niego modlili?

Bóg chce, abyśmy się do niego modlili; to iest: powinniśmy go iako Pana wszechmocnego i Oyca nayłaskawszego wielbić, iemu za dobre odebrane dziękować, i iego o to, co nam iest potrzebne, prosić.

Kto nas uczył, iak się modlić mamy?

Jezus Chrystus uczył nas, iak się modlić mamy, a ta modlitwa nazywa się modlitwą Pańską.

Jak opiewa modlitwa Pańska?

Tak iak wyżey.

Nazywamy Boga Oycem naszym; ponieważ nas stworzył, i nam nie tylko to, co iest potrzebne, lecz i to, co ukontentowanie sprawuie, daie, i ponieważ nas, gdy nas Jezus Chrystus odkupił, znowu za dzieci swoie przyiał.

Gdy

Gdy mówiemy: Swięć się imie twoie, życzemi sobie; żeby nie tylko my sami, lecz także wszyscy ludzie nieustaiąc Pana Boga czcili.

Przez słowa: Przyydź Królestwo twoie, prosiemy, aby nas Bóg po tym życiu wziął do nieba.

Przez prożbę: Bądź wola twoia iako w niebie, tak i na ziemie, pragniemy, abyśmy wszystkie trudności cierpliwie znosili; ponieważ za wolą Pana Boga nas dotykaia.

Chleba naszego powszednego day nam dzisiay, to znaczy tyle: Dayże nam Boże to wszystko, co nam w tym życiu iest potrzebne.

Przez słowa: Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom, prosiemy o odpuszczenie grzechów, i przyrzekamy, że my tym, którzy nam co złego zrobili, także odpuścić chcemy.

Nie wódź nas na pokuszenie, znaczy tyle, aby nam Bóg dopomógł, żebyśmy, gdy mamy skłonność do złego, tego nie czynili.

Zbaw nas od złego. Te słowa znaczą, aby nam Bóg udzielił łaski

swo-

ſwoiey, żeby złe skłonności co raz więcey w nas ſię umnieyſzały, i żebyśmy ſię co raz więcey do dobrego nakłaniali.

Amen znaczy, ſtanie ſię. Daiemy przez to poznać, że ſię zupełnie na Pana Boga ſpuſzczamy.

1) Bóg ſam Nayświętſzą Pannę Maryę wielce uczcił. Gdy chciał, aby ſię Jezus z niey urodził, przysłał Anioła do niey, który ſię Gabryel nazywa. 2) Ten do niey tak mówił: Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z tobą. 3) Powiedział iey potym, że porodzi Syna, Zbawidziela ludzi, i że go nazwać ma Jezuſem.

4) Marya odwiedziła po kilku mieſięcach ciotkę ſwoią, która ſię zwała Elżbieta. 5) Gdy przyſzła do niey, rzekła ta: Błogosławionaś ty między niewiaſtami, i błogosławion owoc żywota twego (Jezus).

6)

---

1) Czy Bóg ſam Nayświętſzą Pannę Maryę uczcił?
2) Jak Gabryel mówił do Panny Maryi?
3) Co mówił Anioł do niey po tym pozdrowieniu?
4) Kogo odwiedziła Marya po kilku mieſięcach?
5) Co rzekła Elżbieta, gdy Marya do niey przyſzła?

6) Marya zatym ieſt naygodnieyſzą między wſzyſtkiemi niewiaſtami, i między wſzyſtkiemi ludźmi; ona ieſt Matką Boża, ponieważ Jezuſa, który razem Bogiem ieſt, porodziła. 7) Bóg ią kocha i ſzanuie; więc ieſt obowiązkiem naſzym, abyśmy ią także ſzanowali. 8) Chrześcianie ſzanuią też przenayświętſzą Pannę, i dlatego łączą poſpolicie z modlitwą Pańską pozdrowienie Anioła i Elżbiety, małą przydaiąc ieſzcze proźbe.

9) Tu naſtępuie pozdrowienie Anielskie tak, iak go Chrześcianie poſpolicie mówią: Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z tobą. Błogosławionaś ty między niewiaſtami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus. Święta Marya, Matko Boża, modl ſię za nami grzeſznemi teraz, i w godzinie śmierci naſzey. Amen.

6)

6) Co znaczą te słowa: Błogosławionaś ty między niewiaſtami?

7) Czy też ieſt naſzym obowiązkiem, abyśmy Maryę ſzanowali?

8) Czy Chrześcianie ſzanuią Nayświętſzą Pannę?

9) Jak opiewa pozdrowienie Anielskie?

6) Miłość Chrześcianina.

Pomyślcie ſami, moi kochani, o niezliczonych dobrodzieyſtwach, które wam Bòg naydobrotliwſzy przez wſzyſtkie ſwoie dzieła wyświadczył, nayſzczególniey niechay wam zawſze będzie obecna miłość iego ku wſzyſtkim ludziom, którzy przez własne zawinienia wieczne potępienie na ſiebie ściągali. Bóg zlitował ſię nad niemi, i to urządził, że Syn iego Boski przyiął człowieczeńſtwo; że ſię ſtał naſzym bratem; że nas uczył, i za nas nąyboleſnieyſzą śmierć cierpiał, aby tylko nas uratował i zbawił. Wyſtawcie ſobie zawſze tę miłość Boską obecną, i tak wyświadczaycie Bogu wzaiemną miłość i posłuſzeńſtwo.

Czy zaś wiecie, iak to czynić możecie! Oto, zachowaycie przykazania; które nam Bòg przez Moyzeſza dał.

Czylibyście mogli mówić, że Rodziców kochacie, gdybyście ſię im opierali, i ich słuchać niechcieli? Czy możecie rozumieć, że Boga kochacie, gdybyście przykazań iego nie pełnili?

Jezus Chryſtus uczy nas, co czynić mamy dla pełnienia przykazań Boskich; mówił tak: Kochay Pana Boga twego z całego ſerca twego, z całey Duſzy twoiey, z całego umysłu twego, i ze wſzyſtkich ſił twoich. Kochay bliźniego twego, iak ſiebie ſamego.

Jezus obiaśnił nam także, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak ſiebie ſamego; mòwił: „Co chceſz, "[aby] ci ludzie

czy-

czynili, to im także czyń. Co chcesz, aby ci ludzie nie czynili, tego im także nie czyń.

Zważcie dobrze te przykazania; czy Bóg niechce przez nie wszystkich ludzi uszczęśliwiać? Jakby to dobrze było, gdyby ie każdy zachował?

Jak możemy miłość naszą Panu Bogu wyświadczać?

Możemy Panu Bogu miłość naszą wyświadczać, gdy przykazania iego zachowuiemy.

Czy Jezus nas uczył, co czynić mamy dla zachowania przykazań Boskich?

Jezus nas uczył, co czynić mamy dla zachowania przykazań Boskich; mówil tak: Kochay Pana Boga z całego serca twego, z całey Duszy twoiey, z całego umysłu twego, i ze wszystkich sił twoich. Kochay bliźniego iak siebie samego.

Czy Jezus nam także obiaśnił, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak siebie samego?

Jezus obiaśnił nam, co czynić trzeba, aby bliźniego tak kochać, iak siebie samego; mówił: Co chcesz aby ci ludzie czynili, to im także czyń. Co chcesz, aby ci ludzie nie czynili, tego im także nie czyń.

7) Potrzeba wiary Chrześciańskiey i Świętych Sakramentów.

Jesteście teraz przekonani, moi kochani, że Bòg rzeczy nadzwyczayne dla ludzi zrobił, aby ich ratował, i wiecznie zbawił.

Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem, uczył nas, cierpiał naybolesnieyszą śmierć krzyżową, potym zmartwych wstał. dał nam powtòrnie ważne nauki, wstąpił do nieba, i zesłał nam Ducha Swiętego.

Co wam się zdaie, czy Bòg żąda, aby ludzie miłość iego uznali, w Jezusa Chrystusa Syna iego Boskiego wierzyli, iego iako swego Zbawiciela czcili, i przy tym za przekonanych się mieli, że nie iedynie własnem usiłowaniem, lecz przez łaskę Ducha Swiętego dobremi i zbawionemi zostać mogą.

Wystawcie sobie, Oyciec, który na wsi mieszka, naymuie w mieście dla syna swego wikt dobry i pomieszkanie wygodne, przyimuie Nauczyciela zdatnego, i płaci mu dobrze, kupuie książki i wszystko, co do nauk iest potrzebne, opatruie syna we wszystkie ubiory, i robi nawet takie urządzenia, aby w godzinach wolnych mógł używać rozrywek. Czy iest zatym rzeczą podobną, aby taki Oyciec był oboiętny, czy syn iego pilnie się uczy, czy się nic nie uczy?

Czy więc to może bydź rzeczą podobną, aby Panu Bogu wszystko zarówno było, czy ludzie te urządzenia, które dla ich zbawienia zrobił, uznawaią, ich używaią, i rozkazów iego słuchaią?

Pe-

Pewna owszem iest rzecz, Bóg chce, abyśmy przez Jezusa w niego wierzyli, przykazania iego zachowali, i przekonanemi byli, że tylko przez Jezusa zbawienia dostąpić możemy.

Słuchaycie, moi kochani, Jezus Pan nasz postanowił dlatego pewne urządzenia, których używać, i przez które publicznie wyznawać mamy, że iesteśmy iemu podległemi, i przez które zostaiemy ściśle z nim połączonemi. Te urządzenia są pewne zewnętrzne czynności, które się nad nami robią, i z któremi Jezus szczególne łaski połączył, nazywaią się Sakramentami. Jest ich siedm.

1. Chrzest. 2. Bierzmowanie. 3. Sakrament ołtarza. 4. Pokuta. 5. Ostatnie pomazanie. 6. Kapłaństwo. 7. Małżeństwo.

Powiedzcie mi teraz, czy wiara Chrześciańska iest potrzebna?

Wiara chrześciańska iest bardzo potrzebna; Bóg albowiem chcę, abyśmy przez Jezusa w niego wierzyli, iego przykazania zachowali, i przekonanemi byli, że tylko przez Jezusa zbawienia dostąpić możemy.

Czy Jezus pewne urządzenia postanowił, przez które publicznie wyznać mamy, że iesteśmy iemu podległemi, i przez które zostaiemy z nim ściśle połączonemi?

Jezus postanowił takie urządzenia, przez które publicznie wyznać

ma-

mamy, że ieſteśmy iemu podległemi, i przez które zoſtaiemy z nim ściśle połączonemi; nazywaią ſię Sakramentami.

Czymże zaś ſą Sakramenta?

Sakramenta ſą zewnętrzne czynności, które ſię nad nami robią, i z któremi Jezus ſzczególne łaski połączył.

Wiele ieſt Sakramentów?

Jeſt ſiedm Sakramentów; iak wyżey.

Chrzeſt zawisł na tym: Chrzczący leie temu, którego chrzci, czyſtą wodę na głowę, i mówi te słowa: Ja cię chrzczę w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Świętego. Bóg przepuſzcza ochrzczonemu grzechy, i przyymuie go za dzicię ſwoie. Ochrzczony ſtaie ſię przez to Chrześcianinem.

Bierzmowanie zawisło na tym. Biskup namaſzcza Chrześcianina na skroniach Kryſmem; (to ieſt: oleiem Świętym) i modli ſię nad nim. Duch Święty przychodzi do Bierzmowanego tak, iak niegdyś przyſzedł do Apoſtołów, i umacnia go, aby w wierze był ſtałym.

Sakrament ołtarza tak był postanowiony: Gdy Jezus Chrystus z swoiemi Uczniami ostatnią iadł wieczerzę, wziął chleb, i mówił: To iest ciało moie. Wziął potym kielich z winem i rzekł: To iest kielich krwi moiey. Dał potym Uczniom chleb ieść i wino pić, i kazal im, aby temi samemi słowami na pamiątkę iego chleb i wino przemieniali w ciało i krew iego.

Jezus Chrystus więc nieustaiąc pod postacią chleba i wina między nami zostaie. Gdy Hostyą, która się na ołtarzu w Kościele znayduie, pożywamy, wtedy Jezus Chrystus sam do nas przychodzi, i udziela nam wszystkie łaski, które nam są potrzebne.

Sakrament pokuty na tym się zasadza: Gdy człowiek co złego popełnił czyli grzeszył; gdy zaś poznaie, że źle zrobił; gdy mu tego żal; gdy przedsiębierze złego więcey nie czynić; gdy idzie do Kapłana, i przed nim grzechy swoie wyznaie, lub z nich się spowiada; gdy nakoniec to wypełnia, co mu się za

po-

pokutę nadaie: wtedy Kapłan imieniem Pana Boga przepuſzcza mu grzechy.

Sakrament oſtatniego pomazania zaſadza ſię na tym: Kapłan namaſzcza chorego Chrześcianina oleiem Świętym, i modli ſię nad nim; ten zaś umocnionym zoſtaie, aby mężnie czekał na śmierć. Czaſem nawet choremu zdrowie ſię nadaie.

Sakrament Kapłańſtwa zaſadza ſię na tym: Biskup nadaie takowym mężom, którzy ſą pobożnemi, i którzy nauki poſiadaią, podobną władzę, iaką niegdyś Jezus dał Apoſtołom.

Sakrament Małżeńſtwa zaſadza ſię na tym: Jeden męſzczyzna i iedna niewiaſta zoſtaią przez Kapłana połaczonemi, i pobłogosławionemi, aby dzieci, które im Bóg ma dać, dobrze i po chrześciańsku wychowali.

8) Chrześciańska ſprawiedliwość.

Wiecie, moi kochani, że Bóg tylko dlatego dał przykazania, aby ludzi uſzczęśliwił. Kto zatym przykazania Boskie zachowuie, ten czyni dobre.

Dobre czynności maią takie własność że pospolicie temu, który ie pełni, pożytek przynoszą. Gdy dzicie iest posłuszne, obyczayne i zgodliwe; gdy zawsze mówi prawdę: to go Rodzice, Rodzeństwo i drudzy ludzie lubią, i wierzą mu, kiedy co powiada; zatym zaraz ma pożytek z dobrego sprawowania się.

Dobre zaś czasem po nas wymaga, abyśmy o swoim pożytku zapomnieli, sobie nawet tym szkodę robiąc. Znayduie kto worek z pieniędzmi, mógłby go skrycie chować, i sobie dobrych rzeczy nakupić; lecz on się dowiaduie, kto go zgubił, i rzecz znalezioną wraca.

Oto moie dziatki, można dobre czynić; ponieważ przynosi pożytek, można go też iedynie dlatego czynić, ponieważ go Bóg nakazał, i ponieważ nas Jezus Chrystus tak nauczył, czy pożytek, czy szkodę przynosi.

Gdy go czyniemy, aby Panu Bogu bydź posłusznemi; to czyniemy dobry uczynek chrześciański. Gdy wykonywamy dobry uczynek chrześciański często, i gdy się do niego ze wszystkim przyzwyczaiamy, takowe działanie nazywa się Cnotą chrześciańską. Pewny dzieciuch uniżonym iest ku Rodzicom, Nauczycielom i innym osobom, które rozumnieysze są, iak on; ponieważ tak w czwartym przykazaniu Boskim nakazano iest. To uniżone zachowanie się iuż mu się zrobiło bardzo łatwe; zatym posiada chrześciańską Cnotę.

Gdy

